

**UBEZPIECZENIA
OBOWIĄZKOWE
W ROLNICTWIE**

OSTATNI DZIEŃ PROMOCJI!

13 maja 2013 r.
Seminarium
Warszawa

Dominika Kaczanowska
Piotr Kaczanowski

IMP
Insurance Meeting Point

dziennik
ubezpieczeniowy

Nr (3212)
2013-03-28

Ten egzemplarz został wysłany na adres: bormcent@orange.pl

Wokół likwidacji

Data publikacji: 2013-03-28
Dz.U. nr: 3212

Niewygodne stanowisko Sądu Najwyższego

Zastanawia mnie, dlaczego poszkodowanym tak trudno jest się przyznać, że można naprawić pojazd przy wykorzystaniu części innych niż oryginalne. Przecież nawet bez stanowiska Sądu Najwyższego każda osoba posiadająca pojazd wie, że są inne drogi do tego, by naprawić usterkę czy uszkodzenie dobrze a niezbyt drogo. - Monika Borowiecka-Paczkowska

Od wydania dwóch istotnych dla sposobu rozliczania szkód komunikacyjnych stanowisk Sądu Najwyższego (amortyzacja w rozliczeniach kosztorysowych, części oryginalne) minęło już dobrych kilka miesięcy. Czas więc spojrzeć na kwestie od strony tego, kto z nich tak naprawdę korzysta - poszkodowani czy ubezpieczyciele.

Poszkodowanemu się należy i koniec

W roszczeniach zgłaszanych przez poszkodowanych, jak i we wszelkiego rodzaju odwołaniach od decyzji wydanych przez ubezpieczycieli króluje powoływanie się na uchwałę

Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 roku (III CZP 80/11). Chodzi oczywiście o bezpodstawne stosowanie w wyliczeniach kosztorysowych tzw. urealnienia wartości części (nazywanego również amortyzacją wartości części). Ma to być główny argument do tego, by ceny te były ustalane w odniesieniu tylko do cen części oryginalnych.

Modnym również jest powoływanie się na różnorodne wyroki wskazujące na to, że poszkodowany nie musi naprawiać pojazdu, nie musi niczego udowadniać i w ogóle to mu się należy i koniec. Dodatkowo bardzo szeroko przytaczane są argumenty dotyczące tego, jak bardzo krzywdzące dla poszkodowanego jest poszukiwanie części używanych czy też z nielegalnego obrotu, które wykorzystane do naprawy nie gwarantują tego, że pojazd będzie sprawny i bezpieczny.

Naprawa przy użyciu części równoważnych oryginałom lub o porównywalnej jakości może spełniać wymogi pełnej restytucji.

W argumentacji pełnomocników i poszkodowanych nie spotkałam się ani razu z przytoczeniem stanowiska, jakie przedstawił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do Postanowienia z dnia 20 czerwca 2012 roku (III CZP 85/11).

Trudno się dziwić, bo stanowisko to trochę psuje szyki wywodom dotyczącym szkodliwości stosowania części innych niż oryginalne.

Rozsądne podejście SN

Dla przypomnienia - w uzasadnieniu do postanowienia Sąd Najwyższy rozsądnie wskazał, że problematyka dotycząca tego, jakie części mogą być wykorzystane do naprawy pojazdu jest dużo bardziej rozbudowana niż poszkodowani by chcieli. Nie jest tak, że poszkodowany ma wybór pomiędzy częściami używanymi, kradzionymi i z niewiadomego źródła a częściami oryginalnymi. Że są również części równoważne oryginałom i części o porównywalnej jakości. I co najważniejsze - o tym, jakie części powinny mieć w danym przypadku zastosowanie zależne jest od charakterystyki i historii pojazdu, który został uszkodzony.

W tym uzasadnieniu też podoba mi się to, że Sąd Najwyższy wskazuje, że również naprawa przy użyciu części równoważnych oryginałom lub o porównywalnej jakości może spełniać wymogi pełnej restytucji tj. przywrócenia do stanu poprzedniego.

I jeszcze jeden smaczek, nie bardzo pasujący poszkodowanym. Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli poszkodowany ma jakiś szczególny interes w tym, by pomimo braku logiczności w pokrywaniu kosztów zakupu części oryginalnych takie koszty ponieść, to musi to udowodnić, przedstawiając rachunek za naprawę z wykorzystaniem takich części.

Ubezpieczyciele nie korzystają

Można by się zatem spodziewać, że stanowisko to będzie szeroko wykorzystywane przez ubezpieczycieli. I tutaj spotyka nas rozczarowanie - nie wiem dlaczego, ale tak nie jest. Mam wrażenie, że albo likwidatorzy nie znają tego stanowiska, albo nie wiedzą, że mogą je stosować. A szkoda - bo stanowisko to daje bardzo szerokie pole do tego by określić, w których przypadkach można się ugiąć, a w których bronić stanowiska, że rozliczenie wg wyceny z zastosowaniem cen części oryginalnych nie jest uzasadnione.

Dla przykładu - wyobraźmy sobie, że ubezpieczyciel otrzymuje odwołanie od decyzji, w której poszkodowany pisze, że samochód był w bardzo dobrym stanie, że posiadał wyłącznie części oryginalne, że nigdy nie był naprawiany, że tylko można go naprawić przy wykorzystaniu części oryginalnych i że otrzymana kwota odszkodowania nie starczy na taką naprawę.

Rozliczenie wg wyceny z zastosowaniem cen części oryginalnych nie zawsze jest uzasadnione.

Co może zrobić likwidator? Może dać uprzejmą sztapową odmowę zgodnie ze stanowiskiem i polityką danego ubezpieczyciela, a może te pochylić się nad sprawą i "postrzelać" w odpowiedzi w poszkodowanego argumentami, że pojazd:

1. Nie jest pojazdem nowym (a nawet czasem bardzo leciwym),
2. Został sprowadzony do Polski w niewiadomym stanie technicznym,

3. Poszkodowany jest jego kolejnym właścicielem,
4. Posiada ślady przeprowadzonych napraw,
5. Jest zaniedbany itp.

wskazującymi na to, że najbardziej racjonalnym i ekonomicznie uzasadnionym sposobem naprawienia takiego pojazdu jest dokonanie naprawy przy wykorzystaniu części innych niż oryginalne (o ile są dostępne na rynku). Z takimi argumentami trudno już poszkodowanemu będzie dyskutować. A jak się uprze - to można mu przypomnieć, że "zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego powinien udowodnić, że poniesiony koszt naprawy był wyższy".

Ubezpieczyciel zapłaci

W tym miejscu zastanawia mnie, dlaczego poszkodowanym tak trudno jest się przyznać, że można naprawić pojazd przy wykorzystaniu części innych niż oryginalne. Przecież nawet bez stanowiska Sądu Najwyższego każda osoba posiadająca pojazd wie, że są inne drogi do tego, by naprawić usterkę czy uszkodzenie dobrze a niezbyt drogo. Nikt przecież nie lubi przepłacać. Chyba że specjalnie na potrzeby rozliczenia szkody z OC. Tylko po co?

Te dwa stanowiska Sądu Najwyższego, rozpatrywane łącznie, dają szansę na wypracowanie kompromisu na linii poszkodowany-ubezpiaczyciel. Obawiam się jednak, że na obecnym etapie żadna ze stron z tego kompromisu skorzystać nie chce.

Monika Borowiecka-Paczkowska

MBP Szkolenia Ubezpieczeniowe

Archiwum: [Wokół likwidacji](#)

Strona przygotowana przez [Ogma Sp. z o.o.](#)